



STUDENCKI RANKING UCZELNI

Prof. zw. dr hab. Roman Zieliński

4 października 2024 r.

O rankingu

Studenci kierunku lekarskiego Uniwersytetu Radomskiego (URad) uzyskali drugie miejsce za rok akademicki 2023/2024 w rankingu tego kierunku, który został przeprowadzony przez portal NaMedycyne.pl. W ankiecie wzięło udział 8,5 tys. studentów z 38 uczelni.

Studentom Wydziału Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu URad należą się zasłużone gratulacje, a kadrze akademickiej podziękowania za wkład pracy włożony w kształcenie przyszłych lekarzy.

Cisi bohaterowie

Cały splendor zgarnęły, co rozumiecie, obecne Władze Wydziału i Uczelni, całkowicie pomijając tych, dzięki którym ten kierunek „*odrodził się jak Feniks z popiołów*”, i którzy faktycznie zapewnili pracę obecnej kadrze, w tym Dziekanom. Ci cisi bohaterowie tego sukcesu już jako nieobecni, nie mają głosu. A szkoda, gdyż tradycją słowiańską jest pamiętać przodków, zaś Radom jako pradawny gród powinien tę tradycję pielęgnować. Przede wszystkim należy oddać to co należne byłemu Dziekanowi Wydziału NMiNoZ, płk dr hab. n. med. Leszkowi Markuszewskiemu, bez którego obecny rankingowy sukces byłby niemożliwy, a to dlatego ponieważ nie byłoby na URad kierunku lekarskiego. To właśnie Prof. L. Markuszewski wraz z Zespołem pozyskał w 2021 r. akredytację na dwa lata, po trzech wcześniejszych negatywnych ocenach kierunku lekarskiego przez Polską Komisję Akredytacyjną. Dla Prof. L. Markuszewskiego misją było stworzenie w Radomiu profesjonalnego, akademickiego ośrodka medycznego. Dostrzegając to, co obecnie studenci potwierdzili w ankietach: Radom to przyjazne miejsce dla studiowania medycyny. I mówił do studentów: „*przyjeżdżajcie do Radomia, to mały ośrodek akademicki, dlatego tutaj studenci zostaną otoczeni troską, co nie ma miejsca w renomowanych i przepelnionych innych ośrodkach akademickich*”. Studenci na forach społecznościach dodają: „*jeżeli chcesz mieć przespane noce to przyjeżdżaj studiować medycynę do Radomia, a jeśli mierzysz wyżej to wiedz, że będziesz miał noce nieprzespane*”. Radom ma też inne zalety: jest tutaj zdecydowanie taniej, istnieje też dobra baza lokalowa – akademicy mają zdecydowanie wyższy standard niż te w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach..., nie mówiąc o cenach.

Początki były niezmiernie trudne, co znalazło wyraz we wspomnianych negatywnych ocenach ze strony PKA w latach 2019-2020 r. W odniesieniu do Biologii medycznej, którą przyszło mi wtedy prowadzić (2018/2019), to studenci wyznali, iż w poprzednim roku akademickim pani prowadząca te zajęcia przyjechała z Warszawy tylko dwa razy w semestrze. Po moim pierwszym wykładzie studenci byli zdziwieni, że na ćwiczenia pozostają w tej samej sali wykładowej, ponieważ sali do ćwiczeń po prostu nie było. Władze Dziekańskie w tamtym czasie, reprezentowane przez Dziekana, dr hab. n. med. Zbigniewa Kotwicę i Prodziekana, dr hab. n. o zdr. Agnieszkę Saracen, mimo panującej mizerności finansowej uruchomiły salę komputerową, w której zaczęły się odbywać ćwiczenia z Biologii medycznej, a następnie z Biologii molekularnej oraz z Genetyki. Od strony merytorycznej wywindowaliśmy poziom tych przedmiotów, który zyskał uznanie PKA oraz studentów i może być wzorcem jak należy prowadzić dydaktykę. Niestety, koordynowany przeze mnie Zespół Biologii Molekularnej i Genetyki nigdy nie doczekał się jakiegokolwiek pomieszczenia laboratoryjnego, pomimo licznych zabiegów i dwóch wniosków złożonych przeze mnie do instytucji zewnętrznych o środki na utworzenie laboratorium. Oba wnioski były składane na prośbę Uczelni, pierwszy w 2019 r. Okazało się, że Uczelnia schowała go do szuflady. Drugi został złożony w 2023 r. do MNiSzW. Wniosek wyszedł z URad, ale Władze nie ukrywały swojej niechęci do tego wniosku. Jego złożenie było możliwe tylko dlatego, że nad kierunkiem lekarskim „wisiał miecz Damoklesa” w postaci akredytacji. Rzeczywiście, Dziekani chętnie chwalili się złożeniem tego wniosku podczas wizytacji PKA, ale po otrzymaniu pozytywnej opinii, we wrześniu 2023 r. natychmiast odebrały pomieszczenia i kłamliwie stwierdziły, że „wniosek upadł” (wniosek był w rozpatrywaniu).

Aby zakończyć ten wątek trzeba też wspomnieć o pracy Rady Programowej, której miałem zaszczyt przewodniczyć przez trzy lata, powołany na tę funkcję przez Dziekana, Prof. L. Markuszewskiego. Bez pracy Rady Programowej i skonstruowanego przez nią nowoczesnego programu studiów oraz przygotowanym sylabusom, kształcenie na kierunku lekarskim zakończyłoby się w 2021 r.

Czy obecne Władze Dziekańskie mają prawo do przypisywania sobie sukcesu?

Teraz kilka słów o obecnych Władzach Dziekańskich i Rektorskich w kontekście omawianego rankingu. Bardzo dobry wynik tego rankingu Władze Wydziału i Uczelni odtrąbiły jako swój sukces wynikający z wysokiej jakości kształcenia. Niestety bezrefleksyjnie.

Wynik ankietyzacji, czyli co się studentom podoba a co nie, należałoby poddać dogłębnej analizie ponieważ studenci kierunku lekarskiego URad w swoich ankietach odnieśli się do różnych przedmiotów, za którymi stoją różni wykładowcy. Oczywiście należy mieć świadomość, że na ocenę studentów często wpływa łatwość zaliczenia, a wysokie noty niekoniecznie świadczą o wysokiej jakości i *vice versa*. Niemniej jednak z ocen studenckich można wychwycić pewne prawidłowości oraz naganne zachowania prowadzących, zwłaszcza gdy te oceny powtarzają się nagminnie. Dlatego należy poważnie się zastanowić, jaki jest wkład p.o. Dziekana, dr hab. Ryszarda Tomasiuka w wysoką jakość, skoro prowadzony przez Niego przedmiot, Diagnostyka laboratoryjna został najgorzej oceniony, a komentarze pokazują

strukturalne problemy w prowadzeniu tego przedmiotu, zarówno merytoryczne jak i dotyczące podejścia do studentów. Poniżej przedstawię kilka cytatów, ale wcześniej zauważę jedynie, że jedno z najpoważniejszych zastrzeżeń Komisji Akredytacyjnej w 2021 r. dotyczyły właśnie Diagnostyki laboratoryjnej prowadzonej przez obecnego p.o. Dziekana WNMiNoZ, dr hab., Ryszarda Tomasiuka. W opinii PKA z 2021 r. przedstawiane treści nie były zgodne z sylabusem, a co gorsze, były one nieodpowiednie. Sprawa Diagnostyki laboratoryjnej przewijała się także w ocenach PKA w 2023 r. W raporcie PKA zarzucała, że zajęcia prowadzą osoby nie mające podpisanej umowy z uczelnią, dlatego nie można kontrować uzyskiwania efektów kształcenia.

A na deser kilka cytatów z opinii studentów kierunku lekarskiego URad o prowadzonej Diagnostyce laboratoryjnej przez p.o. Dziekana, dr hab. R. Tomasiuka:

- *„Zajęcia prowadzone przez obecnego dziekana. Prowadzone są niezgodnie z regulaminem studiów i kartą przedmiotu. 10 h wykładu zostało przedłużone na "kaprys" profesora do ok 40 h wykładowych pod groźbą warunku. Przedmiot w roku 2023/2024 został niezaliczony przez 50% roku. Seminaria, które znajdują się w karcie przedmiotu nie odbyły się”*
- *„Tragedia, 50 osób z warunkami, dziekan jest najgorszy, trzeba uczyć się bezsensownych rzeczy słowo w słowo z jego prezentacji, nie ma wglądu, oszukuje z punktacją”*
- *„Najgorszy przedmiot. Dziekan nie umie nauczyć. Najbardziej zależy mu na pieniądzach z warunków. Ten człowiek nie powinien być nauczycielem akademickim”*
- *„Przedmiot, który okazał się najtrudniejszy na 3 roku. Prezentacje z błędami, zwrócenie uwagi na błędy było wręcz uważane za podważanie autorytetu”*
- *„Pomimo zdania egzaminu trauma zostanie do końca życia”*
- *„Pomogło tylko i wyłącznie wyćwiczyć pamięć, nic poza tym”.*
- *„Bramka, wyklada dziekan. Jeśli nie chcecie zmarnować 3 lat studiowania i wylecieć po 3 roku to nie przychodźcie tu, bo z zasady dużo osób nie zdaje tego przedmiotu. Nowe zarządzenie powoduje, że wylatujecie po nie zaliczeniu przedmiotu i 3 lata psu w D... „.*

Czy dr hab. R. Tomasiuk powinien być nauczycielem akademickim?

Sprawa ocen z Diagnostyki laboratoryjnej jest niezwykle bulwersująca, ale dla mnie nie jest zaskoczeniem. Kiedy prowadziłem obrady Rady Programowej przedstawiciel studentów skarżył się, iż wykładowca R. Tomasiuk dyktuje studentom czytane przez siebie ogromne teksty tak, że mdleją im ręce. Zadawałem pytanie, dlaczego wykładowca ten zamiast marnotrawić czas ćwiczeń na dyktowanie nie przekaze studentom materiałów na nośniku elektronicznym, a czas ćwiczeń poświęci na analizowanie przekazanych treści i dyskusję nad nimi?

Dr hab. Ryszard Tomasiuk lubił krytykować innych wykładowców, w tym uznanych profesorów medycyny, że źle prowadzą zajęcia i dlatego musi ich zmienić, co też czynił. W świetle zacytowanych opinii studentów sytuacja jest zgoła odwrotna. Dlatego ze spokojem i bez zdziwienia przyjmowałem przekazywane przez Niego informacje studentom, że również zmieni mnie i moich najbliższych współpracowników. Nie mam wątpliwości, że osoby o większej wiedzy i doświadczeniu niż dr hab. R. Tomasiuk są solą w Jego oku. Mogą bowiem z łatwością

rozszyfrować brak wiedzy i częste mijanie się z prawdą. Można jedynie żałować, że takie osoby jak R. Tomasiuk odpowiadają za kształcenie przyszłych elit. Marny los kraju, który nie potrafi wychować przyszłych pokoleń!

Rada Programowa pisała w protokołach ze swoich spotkań, że R. Tomasiuk ośmiesza Wydział wieloma swoimi działaniami. Niestety, nic się w tej kwestii nie zmieniło, a p.o. Dziekana Ryszard Tomasiuk okazał się „niezatapialny”. Jego bezprawne działania, w tym przedstawione w zacytowanych opiniach (bezprawne Zarządzenie Dziekana nr 24, z dnia 02.10.2023 r. o semestrach kontrolnych) powinny stać się problemem dla Władz Uczelni i właśnie Rektor URad powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności służbowej przez Ministra. Nie ukrywam, że dopełnię starań, aby tak się stało i nie wątpię, że Rektor S. Bukowski przyjmie ze skruczą zasłużoną karę za brak nadzoru, jako że sam epatuje stwierdzeniem, iż musi zarządzać ręcznie Uczelnią, tak jak zarządza, ponieważ ponosi on jednoosobową odpowiedzialność. Mam nadzieję, że Rektorowi nie zabraknie honoru (co wytyka innym) i nie będzie wykręcał się od tej odpowiedzialności.

Zmienił się także stosunek obecnego Dziekana R. Tomasiuka do studentów, który zwyczajnie ich nie lubi, na co uwagę zwracała wcześniej Rada Programowa. Im gorzej dzieje się studentom, tym Dziekan Ryszard Tomasiuk ma większą satysfakcję. Sam byłem świadkiem, gdy z ogromną satysfakcją dr hab. R. Tomasiuk mówił, że jednemu ze studentów znowu zabrakło jednego punktu do zaliczenia i wręcz cieszył się On, że ta osoba będzie miała problemy. Mam jedynie nadzieję, że osoba ta skończyła studia i szybko zapomni o patologii, którą jest sposób prowadzenia zajęć i oceniania studentów przez dr hab. R. Tomasiuka.

Pół biedy, jeśli restrykcje ze strony p.o. Dziekana względem studentów są zgodne z przepisami prawa lub rażąco nie odbiegają od standardów w innych uczelniach. Niestety, tak jednak nie jest. Przykładem tego jest wydana przez p.o. Dziekana R. Tomasiuka decyzja o sprowadzenia do zera limitu punktów kredytowych ECTS, co byłoby ewenementem w skali Polski. Ówczesna Rada Programowa pod moim przewodnictwem zignorowała tę decyzję, jako że była ona przekazana drogą mailową i nigdy, mimo licznych próśb kierowanych do p.o. Dziekana, nie została opublikowana. Innym przykładem jest wygenerowanie przez p.o. Dziekana R. Tomasiuka Zarządzenia o weryfikacji studentów podczas zaliczeń i egzaminów (Zarządzenie Dziekana nr 02 z dnia 11 października 2024 r.), które sprowadzało się do przeprowadzania kontroli osobistej studentów, pod rygorem wpisania oceny niedostatecznej z trzech terminów w razie braku zgody studenta na taką kontrolę. Zarządzenie to zostało szczęśliwie uchylone przez Rektora URad jako bezprawne w dniu 10 września 2024 r. I wreszcie Zarządzenie Dziekana R. Tomasiuka o semestrach kontrolnych (Zarządzenie Dziekana nr 24, z dnia 02 października 2023 r.). Zarządzenie to również jest bezprawne, ponieważ musi być ono procedowane przez Senat Uczelni, jak twierdzi Dział Nauczania URad, a nie być prerogatywą Dziekana. Nie wspomnę już, że sprawa ustanowienia semestrów kontrolnych powinna najpierw wpłynąć pod obrady Rady Programowej, zgodnie z Zarządzeniem Dziekana nr 3, z dnia 01.02.2023 r. Zastanawia mnie dlaczego Rektor URad nie uchylił jeszcze tego bezprawnego Zarządzenia, zwłaszcza że zostało ono już wdrożone do trwających obecnie cykli kształcenia, co jest nieprawidłowością.

Ranking nie przykrył patologii na WNMiNoZ lecz je uwypuklił

Omawiając ranking studencki za rok 2023/2024, pomimo mojej satysfakcji z uzyskanej oceny, na którą złożyły się między innymi pozytywne oceny z prowadzonej przy moim udziale Biologii molekularnej oraz Genetyki, muszę powiedzieć, że w niczym nie może on zmienić mojej krytycznej oceny, którą przedstawiłem na mojej stronie internetowej matgen.pl, w zakładce „*Patologie na kierunku lekarskim URad*”. Studenci w swoich ankietach dorzucili kolejne uwagi krytyczne, które ja wcześniej celowo pominąłem, aby nie wydłużać w nieskończoność ich listy. Odniosę się tu jedynie do prowadzonej przeze mnie Biologii molekularnej. Studenci narzekali, że skomasowanie w jednym semestrze letnim tego przedmiotu, który był wcześniej prowadzony przez dwa semestry, zimowy i letni, było dla nich bardzo uciążliwe, gdyż w semestrze letnim musieli się zmierzyć także z wieloma innymi trudnymi do zaliczenia przedmiotami, w tym z Anatomią. Biologia molekularna jest sama w sobie trudna i obszerna i przesunięcie jej wyłącznie na semestr letni było niewłaściwe. Na dodatek wykład z tego przedmiotu odbywał się w godzinach wieczornych, z jego zakończeniem o godz. 21.00. W związku z tą reorganizacją nie mogłem prowadzić wykładu, jako że byłem obciążony podwójną dydaktyką w semestrze letnim. W efekcie koszt ponieśli studenci w postaci uzyskania zaliczeń z bardzo niską oceną oraz powtarzaniem egzaminem przez około 90% studentów. Tego wszystkiego mogło nie być, a stało się to na polecenie p.o. Dziekana, R. Tomasiuka, który zażądał właśnie takiej komasacji przedmiotu, w znanym Mu stylu, czyli z pominięciem Rady Programowej i konsultacji oraz drogą telefoniczną. Podobno styl ten jest pokłosiem braku umiejętności korzystania z maili. Podobno, bo plotek nie powinno się powtarzać, chociaż notoryczny brak odpowiedzi na maila, unikanie pism wskazuje, że coś jest na rzeczy!

Opisywane przeze mnie patologie nie biorą się znikąd, a ich źródło jednoznacznie wyartykułowałem na matgen.pl. Nadal pesymistycznie podchodzę do naprawy istniejącego stanu rzeczy, gdyż naprawa ta nie nadejdzie ani ze strony Władz Wydziału, która je przerasta, ani ze strony Władz Uczelni, które stworzyły patologiczny system zarządzania.

Trzeba pamiętać, że Uniwersytet Radomski zajął dopiero 81 miejsce pod względem jakości. Przeciętnie wygląda również jakość zdawania egzaminu lekarskiego (LEK), odzwierciedlającego poziom przygotowania absolwentów do egzaminu państwowego przez pierwszych absolwentów kierunku lekarskiego URad. Obecnie pod względem zdawalności WNMiNoZ spadł już na 12 pozycję, na 22 uwzględniane uczelnie. Na koniec dodam, że żaden z przedmiotów klinicznych realizowanych na kierunku lekarskim URad nie odbywa się w siedzibie Uczelni, co świadczy o bardzo skromnej własnej bazie dydaktycznej i co negatywnie postrzega PKA. Pozostaje tylko pytanie, dlaczego takie Uczelnie są tolerowane, dlaczego nic się z tym nie robi. Przecież URad to państwowa instytucja finansowana z pieniędzy podatników. Cóż, nie pozostaje mi nic innego jak zgodzić się ze słowami wypowiedzianymi przez Jana Zamoyskiego, wielkiego hetmana koronnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów:

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.”